

Trwa zwycięska seria w Niecieczy

PIŁKA NOŻNA. Bruk-Bet Nieciecza – Resovia Rzeszów (1-0)



Napastnik Bruk-Betu Paweł Smółka (w niebieskiej koszulce) walczy o piłkę z obrońcą Resovii, Wiesławem Kozubkiem. Obok Artur Prokop i Radosław Jacek. FOT. TOMASZ PIETRAS

Marcin Jałocha, trener Bruk-Betu: - Zgodnie z moimi przewidywaniami, był to dla nas bardzo trudny mecz, w którym było sporo twardej walki. Nie zagraliśmy wprawdzie zbyt ładnie, ale nie zawsze da się grać pięknie dla oka. Nie wiem dlaczego, ale zespół rozpoczął mecz jakby był nieco stremowany. W pierwszej połowie musieliśmy się więc bronić, rywale nie dochodzili jednak do czystych pozycji strzeleckich. O dziwo, w końcówce pierwszej odsłony gra nam zaskoczyła i zdobyliśmy gola. Po

przerwie mieliśmy już wszystko pod kontrolą, mogliśmy nawet podwyższyć wynik, gdyż sam Paweł Smółka co najmniej dwukrotnie mógł wpisać się na listę strzelców. Za drugim razem zabrakło mu jednak troszkę szczęścia, gdyż piłka, po jego strzale głową, trafiła w poprzeczkę. Mimo wszystko bardzo cieszymy się z tego skromnego zwycięstwa. Wiedzieliśmy, że chcąc utrzymać miejsce w czołówce tabeli musimy wygrać z Resovią, dlatego wszystko było podporządkowane temu, by

osiągnąć ten cel. Gola zdobyliśmy po kapitalnym rozegraniu piłki przez Artura Prokopa, który w pełni wykorzystał swoje doświadczenie i idealnie wyłożył piłkę Waldkowi Dzierżanowskiemu. Musimy jeszcze poprawić skuteczność w meczach wyjazdowych. Na boiskach rywali gramy dobrze, nie możemy jednak wygrać meczu. Punkty musimy więc zdobywać u siebie, chcieliśmy kontynuować zwycięską passę na własnym boisku i to nam się w pełni udało.

(PIET)